



STROJE LUDOWE W PARAFII ŁĄCKO W POWIECIE NOWO-SĄDECKIM.

Opisał

Jan Cwikowski.

Parafia Łącko rozsiadła się nad Dunajcem na granicy »Lachów« i Górali. Stąd też strój ludu tutejszego przejmuje właściwości i jednych i drugich, a Lachy od Sącza nazywają ich Góralami, zaś Górale od Nowego Targu mają ich za Lachów. Właściwie strój tutejszy jest więcej zbliżony do lachowskiego tak krojem, jak haftem, a że ulega powoli, ale stale i widocznie zmianom i za lat niewiele nie będzie podobny do dzisiejszego, więc uważam za wskazane opisać go w »Ludzie«.

Ubiór mężczyzn.

Ubiór codzienny letni mężczyzn jest następujący:

»Płócianki« (spodnie płócienne) z płótna zgrzebnego (najgrubsze, z kłaków konopnych i lnianych) lub »paceśnego«, (nieco cieńsze) które w miejscu wyrabiają, szerokie, długie po kostki. Potrzeba na nie 1·80 m. płótna.

Koszula z płótna tego samego co płócianki, a często cieńsza, to jest, zgrzebna, paceśna, konopna i półlniankowa (pół lnu i pół konopi) długa ponad kolana, z kołnierzykiem wykładanym bez wszelkich haftów i wyszyć, całkiem biała, zapinana

pod szyją i na piersiach na guziki, które wyrabiają z nici miejscowe szwaczki, lub kupują w sklepach: blaszane, rybiane lub



Chłopcy z Czernica w parafii łąckiej.

kościane. Koszulę i płócianki potrafi uszyć każda gospodyni. Na koszulę potrzeba od 2:50—3 m. płótna. Koszula przepasana jest paskiem rzemiennym 3—6 cm. szerokim, zapinanym na sprzączkę mosiężną. Pasek ozdobiony bywa kabzlami i guzi-

kami mosiężnymi. Długość paska zależy od ubierającego się. Starsi noszą tak długie paski, że wystarcza ich tylko na jednokrotne opasanie się. Młodzi, kawalerzy, noszą takie, że otaczają się nimi 2—3, a nawet 4 razy. Drugi, trzeci i czwarty zwój popuszczają po koszuli. Paski te kupują w Łącku na jarmarku od rymarzy starosądeckich po 30 h. do 2 Koron i wyżej.

Niektórzy mężczyźni przywdziewają na koszule kamizelki z tandetnej materyi, które kupują na jarmarku w Łącku od żydów z Nowego Sącza za kilkadziesiąt centów. Dawniej noszono zamiast kamizelek »lajbiki« z sukna własnego wyrobu, wyszywane sznurkami kolorowymi, z guzikami mosiężnymi.

Koszulę na piersiach spinano mosiężną spinką wielkości dłoni różnego kształtu (IHS, lub serce). Koszulę pod szyją zapinano kolorową tasiemką.

Starzy zamiast dzisiejszych pasków nosili »srosy«.

Za obuwie codzienne służą »kырpеe«, które robią sami ze skóry grubej, kupionej na jarmarku za 1:60 K. do 2:40 K. za parę. Nogi do kырpеy owijają białą szmatą (оn ucka, ца́лка), zaś tę okręcają rzemieniem długim na 1 do 2 m. raz koło razu. Rzemienie te kupują, jak paski. Gdy kырpеc się podrze ze spodu, każdy mężczyzna umie go sobie »oprawić«, kupioną na to resztką skóry (łata). Chodzą także często bosy.

Noszą kapelusze z kryzą (kanią) nadół opadającą, opasane łańcuszkami lub kostkami, a dawniej centkami. Takie kapelusze nazywają »góralskie«. Wartość 1 do 2 K. Prócz tych noszą »lachowskie« z małemi do góry zawiniętymi kryzami, ze sznurkiem wokoło. Dawniej noszono kapelusze z kiścią piór kogucich pomieszanych z pawiami.

Na wierzch przywdziewają mężczyźni »gurmanę« bronzową z sukna własnego wyrobu. Dawniej noszono gurmanę podobną, lecz mniej wyszywaną, natomiast ozdobioną koluszkami mosiężnemi i guziczkami, które każdy krawiec wyrabiał. Na gurmanę potrzeba 2 m. sukna. Może kosztować 8—15 złr.

Na niedzielę i święto wdziewają koszulę z cieńszego płótna własnego wyrobu, płócianki również z cieńszego płótna. Dawniej noszono je z »cyrką« (rodzaj mereszki z fren-

dzelkami) u dołu. Kamizelkę, dawniej lajbik, kupione na jarmarku, tandetne. Na to gurbanę nowszą lub więcej wyszytą. Kapelusze również nowszy.

Bogatsi noszą polskie buty z cholewami, bez wybijań u starszych; natomiast kawalerzy dają sobie wybijać cholewy z tyłu, górą dookoła i spodem w różne gwiazdy, krzyżyki, kółeczka itp. Buty wyrabiają miejscowi szewcy, po 10—16 K. Biedniejsi chodzą w kyrpcach także we święta.

W zimie wdzierają mężczyźni na płócianki spodnie zawsze białe z sukna własnego wyrobu, ozdobione sznurkiem i haftem czerwonym i niebieskim; szyją je miejscowi krawcy po 1-60 K. do 3 K. od pary. Gotowe spodnie kosztują 6—10 Koron.

Zamiast kamizelki używają w zimie kożuszka krótkiego, żółtego. Nazywa on się »serdące« i kosztuje do 10 K. Robią go miejscowi kuśnierze.

Na głowę kładą czapki, które robią miejscowi kuśnierze. Czapka kosztuje do 4 K. Boki tejsze stanowi czarny baranek, zaś wierzch sukienko czarne. W środku wierzchu przynocowany jest czarny kutas z nici jedwabnych lub bawełnianych, kręconych.

Na codzien wdzierają na wierzch kożuchy białe lub żółte, kształtu i długości gurban. Parobcy do roboty noszą krótsze kożuszki ponad kolana, zazwyczaj białe. Na niedzielę wdzierają kożuchy długie, przeważnie żółte. Biedniejsi chodzą i w zimie w gurbanach. Kużuch świąteczny kosztuje 30—40 K.

Za onucki mają niektórzy w zimie »kaptcie« rodzaj szkarpetek z sukna, lub z wełnianych nici.

Strój dziewcząt i kobiet.

Koszula z płótna własnego, lnianego, półlniankowego lub konopnego, którą szyje każda gospodyni. Koszula dzieli się na dwie części: na właściwą koszulę do pasa i »nadołek«, od pasa pod kolana. Nadołek jest zazwyczaj z grubszego płótna. Do kołnierza przyszywają »kryski«, robione szydełkiem z bawełny, z ząbkami lub perkalowe, haftowane bawełną czer-

woną i niebieską w listeczki, kropki itp. Owe »kryski« są niedawnym nabytkiem ze szkoły.

Dawniej nosiły niewiasty kołnierze wykładane bez wy-



Dziewczęta z Czerńca w parafii łackiej.

szywań i »krysek« wiązane czerwoną wstążeczką. Oszywki u rękawów są wązkie, zapinane, jak u mężczyzn.

Spodnice dwie: na spód »barchetka« ciepła z barchanu, na wierzch »farbówka« różnego koloru, najczęściej gra-

natowa z kropkami lub paseczkami itp. białemi. Burki wychodzą z użycia. Każda spodnica składa się z 5—6 »półek« (brytów).

Na spodnice wdziewają zapaski różnego koloru, przeważnie różowe w paski, granatowe itp.

Na głowie noszą chusteczki, w zimie tybetowe, różnego koloru, wartości 1-60 K. do 2-80 K. W lecie używane bywają chusteczki perkalowe po kilkadziesiąt hellerów, koloru rozmaitego. Wiążą je pod szyją.

Na koszule wkładają w lecie »wizytki«, to jest, kaftaniki wolne, nie wcinane do figury z farbowanego płótna, koloru różnego a pod nie gorsety przyniszczone.

Szyję ubierają w »pacierze« szklane, które kupują na jarmarku za kilkadziesiąt centów.

Tak chodzą po domu. Gdy zaś wychodzą dalej, biorą na siebie chustki, w lecie cieńsze, w zimie grube. Chustki dłuższy czas noszone do kościoła biorą z czasem na codzień.

W lecie kobiety i dziewczęta chodzą przeważnie boso, w zimie w kyrpcach Gospodynie noszą buty lub trzewiki.

W zimie wdziewają także kożuszki krótkie, jak mężczyźni.

W niedziele i święta wdziewają kobiety i dziewczęta koszule perkalowe lub lniane z »kryskami«. Spódnice perkalowe i batystowe, różnego koloru, których wdziewają na siebie dwie do pięciu. Na spodnice kładą »fartuch« (to jest spodnicę białą haftowaną ze ząbkami haftowanymi (dołem), albo z przyszytą, robioną szydełkiem »siatką«. Fartuch jest zazwyczaj biały, perkalowy. Na to idzie zapaska biała, perkalowa, dołem haftowana, ze ząbkami lub kolorowa, np. bordo z przyszytą dookoła kremową »siatką«, kupioną na jarmarku.

Dziewczyny noszą w lecie gorsety aksamitne czarne, wyszywane blaszkami i paciorkami. Robią je miejscowe szwaczki. Na gorset wdziewają chustki w lecie lekkie, barwy różnej, które składają na krzyż, tak dziewczyny jak mężatki. Zamężniejsze noszą chustki »tybetowe« po 10 do 14 Koron, »rypsowe« po 12 K. Za zimowe chustki płacą 10—25 K.

W zimie noszą »katanki« wełniane podszywane, z kie-

szonkami lub bez, czarne z aksamitu lub »kaśmirku«, obszywane aksamitem, zapinane na tasiemki czarne i guziki.

Mężatki noszą czepiec, który jedna drugiej wiąże na głowie. Chustki na czepiec są: »tulowe«, »muszlinowe«, »bęgalowe« lub perkalowe haftowane. Każda gospodyni ma kilka takich chustek do wiązania. Dziewczyny w lecie chodzą z gołą głową z włosami splecionymi w warkocz, ozdobiony kwiatkami. W zimie w chusteczkach. Bogate gospodynie i ich córki noszą na szyi prawdziwe korale wartości kilkudziesięciu koron. Chodzą w butach z cholewami lub w trzewikach.

Strój mężatek dawniejszy różnił się wiele od terażniejszego, i tak:

Na głowach nosiły czepce przeważnie kolorowe, gdy dzisiaj noszą tylko białe, albo wiązane z chustki zwanej »turecką« (biała, perkalikowa z paskiem drobnych kwiatów ciemno-czerwonych i ciemno-zielonych dookoła) i z »tyfcikowej« (czerwona z niebieskimi i zielonymi ornamentami) i innych. Mężatki starsze, poważniejsze nosiły czepiec i na co dzień.

Po ślubie mężatka obcinała sobie wszystkie włosy po uszy i tak je utrzymywała przez całe życie. Zwyczaj ten dzisiaj zaniechano.

Dziewczęta nosiły do niedawna »loki« i »icki«. Loki to włosy nad czołem nieco zakręcone na końcu w pałkę. Ickami zwano włosy wolno spadające obcięte równo.

Mężatki nosiły dawniej »sukienki«. Było to odzienie z czarnego sukna, z rękawami, długie do kolan z peleryną. Dookoła peleryny i spodem sukienki były trzema szlaczkami srebrnymi obszyte. Oprócz tego nosiły »kaftany« z sukna granatowego z fałdami gęstymi dookoła pasa, długie po biodra. W zimie nosiły kożuchy białe z fałdami kształtu i wielkości kaftanów. Zamiast dzisiejszych dużych chustek ubierały się w »rańtuch« biały, perkalowy, haftowany, lub nie.

Strój dzieci.

Chłopcy do lat 7-miu chodzą w koszulach grubszych lub cieńszych, długich poniżej kolan, opasani paskiem lub nie.

Chłopcy bogatszych rodziców chodzą w »majtkach« z tandetnej materyi. Jestto całe ubranko jednolite z tyłu zapinane.

Dziewczęta ubierają w sukienki ze stanikami lub spódniczki i kaftaniki, a głowy odziewają chusteczkami, które wiążą pod szyją.

